



## Apoteoza sztuki filmowej – „Hugo i jego wynalazek”

Martina Scorsese

**Zapoznaj się z definicjami apoteozy. Co i kogo pochwalił w filmie Scorsese? Podaj konkretne przykłady.**

**Apoteoza** (gr. apotheosis – ubóstwienie) – pochwała osób, rzeczy, wydarzeń, idei bądź wartości (np. apoteoza życia, bohaterstwa, religijna), uznanie istoty ludzkiej za boską.

[[www.wikipedia.org](http://www.wikipedia.org)]

**apoteoza**

1. «otoczenie kogoś lub czegoś czcią i uwielbieniem»
2. «przedstawienie postaci, idei lub wydarzenia w sposób wyidealizowany»
3. «patetyczny utwór pochwalny»
4. «urzędowe uznanie człowieka za bóstwo»

[[www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl)]

**Przeczytaj wywiad z reżyserem filmu. Wynotuj, co było inspiracją do powstania filmu „Hugo i jego wynalazek”.**

Martin Scorsese o filmie "Hugo i jego wynalazek", który zgarnął 11 nominacji do Oscara - opowiada Barbarze Hollender.

**Trudno w to uwierzyć: autor "Taksówkarza" i "Chłopców z ferajny" robi familijne kino w 3D.**

**Martin Scorsese:** No, cóż, przepraszam...

**To prawda, że nakręcił pan "Hugo i jego wynalazek" dla 12-letniej córki?**

Zrobiłem ten film w równej mierze dla niej i dla siebie. Jeśli człowiek stale opowiada, że jesteśmy samotni i skażeni złem, może sam wpaść w depresję. Zatręknąłem za czymś jaśniejszym. Kiedy dwie starsze córki miały po kilka lat, byłem trzydziestoparolatkiem nieustannie zaabsorbowanym pracą i podróżami. Francesca urodziła się, gdy dobijałem sześćdziesiątki. W tym wieku obserwowanie, jak rośnie i rozwija się mały człowiek, jest niezwykłym doświadczeniem. Wyobraźnia dziecka kryje niebywałe tajemnice. Może sprawić, że świat – nie najlepszy przecież – pięknieje. To zabrmi jak banał, ale każdy artysta powinien walczyć, żeby tę umiejętność w sobie zachować. Dzięki Francesce zrozumiałem, że czasem trzeba zapomnieć o rozliczaniu grzechów ludzkości, odpowiedzialności, pieniądzach i dać się ponieść tej pierwotnej, dziecięcej fantazji.

**Dlaczego wybrał pan książkę Briana Selznicka?**

To jej ulubiona lektura, a poza tym w opowieści o samotnym chłopcu odnalazłem siebie sprzed lat. Byłem kiedyś równie osobny jak Hugo. Od trzeciego roku życia cierpiałem na ciężką astmę. Ataki duszności nie pozwalały mi się bawić z rówieśnikami, byłem skazany na izolację. Mieszkałem w nowojorskiej małej Italii, gdzie niemal codziennie widziało się na ulicach przemoc. Od tego wszystkiego, od samotności, strachu uciekałem w świat wyobraźni. I do kina.

**Pana film jest też wielkim hołdem złożonym magii ruchomych obrazów. I pionierowi filmu, Georgesowi Meliesowi.**

To nie jest historia wyssana z palca. Melies, jeden z pierwszych wielkich filmowców, autor m.in. nakręconej w 1902 roku opowieści science fiction "Podróż na księżyc", zbankrutował na początku lat 20. W odruchu rozpaczliwej desperacji spalił albo wrzucił do Sekwany większość swoich filmów i zaczął pracować w należącym do żony sklepie z zabawkami. I naprawdę, jak w "Hugo", ktoś go tam odnalazł. W 1928 roku w Paryżu odbyła się piękna gala na jego cześć.

**Tę bajkę o miłości do dawnego kina opowiedział pan w popularnym 3D. Wielu artystów odwraca się od tej techniki.**

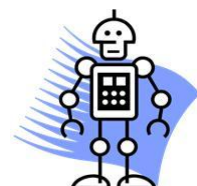
Nie rozumiem ich. W tej chwili siedzimy i rozmawiamy w 3D, ulicę za oknem widzimy w 3D... Filmowcy zawsze marzyli o pokazywaniu na ekranie prawdziwego świata. A do tego potrzebowali dźwięku, koloru, wielkiego ekranu i głębi. Jednocześnie wielu twórców reagowało niechęcią na nowinki. Dźwięk i kolor bardzo długo przebijały się na ekran. Z głębią było jeszcze trudniej. Ludzie kina eksperymentowali z nią od dawna. Zachowało się nawet kilka taśm w 3D, które nakręcili jeszcze bracia Lumiere. Eisenstein i Orson Welles też próbowali osiągnąć w kinie głębię. W latach 50. chodziłem na filmy, dość kiepskie, ale robione w 3D. Byłem tą techniką zafascynowany przez całe życie, a James Cameron przekonał mnie "Avatarem", że dzisiaj może ona czynić cuda. Czekałem tylko na właściwy temat. Familijna bajka wydała mi się idealna.

## I co dalej?

Przygotowuję dwa nowe projekty. Już nie dla młodej publiczności, choć też mogą widzów zaskoczyć. A do technologii 3D będę wracał, zwłaszcza że z każdym rokiem staje się ona doskonalsza. Wkrótce do odbioru filmów w stereoskopii nie będą nawet potrzebne specjalne okulary.



**Tajemniczy rysunek, notes, klucz, mechaniczny człowiek i ukryta wiadomość od niezującego ojca Hugona to elementy tworzące szkielet tej pięknej historii. Jaki miały ze sobą związek?**



## Zapoznaj się z krótką historią kina.

Historia rozwoju filmu, kina i telewizji to jeden z najbardziej ciekawych i rewolucyjnych etapów rozwoju ludzkości, przynajmniej w oczach miłośnika wideofilmowania. Zapraszam do podróży po tej historii obejmującej już ponad sto lat. Jeśli chcesz obejrzeć pierwszy film braci Lumiere, dowiedzieć się, jak dzięki technologii filmowej udało się rozstrzygnąć odwieczny spór o to, czy koń odrywa w czasie galopu wszystkie kopyta oraz zobaczyć pierwsze efekty specjalne w filmie, to zapraszam do lektury.

Poznając historię filmu, już na początku musisz pamiętać o dwóch rzeczach. Po pierwsze film to nic innego jak iluzja tworzona przez statyczne obrazy, które są szybko wyświetlane (co najmniej kilkanaście razy na sekundę). Jeśli obrazy rejestrowane są wystarczająco szybko, a następnie szybko odtwarzane, to ludzkie oko odbierze to jako płynny ruch.

Po drugie film jest młodszym bratem fotografii. Obie te sztuki powstały z potrzeby opowiadania i dzielenia się z innymi, tej samej, która towarzyszyła pierwotnym ludziom rysującym obrazy w jaskiniach kilkadziesiąt tysięcy lat temu.

Początków kina (technik wideo) należy szukać w drugiej połowie XIX wieku, choć oczywiście puryści mogą podawać daty jeszcze wcześniejsze. Nazwisko, które warto zapamiętać, nie tylko idąc do teleturnieju typu „Milionerzy” jest Eadweard Muybridge, jeden z najbardziej znanych XIX-wiecznych fotografów. Muybridge opatentował metodę uchwycenia kolejnych momentów ruchu, ustawiając obok siebie rząd aparatów fotograficznych, które były kolejno wyzwalane i rejestrowały fotografię. Należy wspomnieć tu znaną anegdotę o pewnym zakładzie dwóch arystokratów, z których jeden twierdził, że koń w galopie odrywa wszystkie nogi, zaś drugi, że któreś z jego czterech kopyt jest zawsze przy ziemi. Muybridgego poproszono o rozstrzygnięcie tego zakładu, gdyż ludzkie oko nie potrafiło tego dokonać. Kto wygrał zakład, widać na poniższej ilustracji.

Muybridge pokazał więc ruch, choć jeszcze w statyczny sposób. Kolejną rewolucję przyniosła ostatnia dekada XIX wieku. Mimo że trwają spory o pierwszeństwo wynalezienia urządzenia rejestrującego sceny ruchome (przyjmuje się że był to Thomas Edison w 1892 roku), to powszechnie uważa się, że jego upowszechnienie zawdzięczamy braciom Lumiere.

Bracia Lumiere, zwani ojcami kina, swój pierwszy publiczny pokaz zaprezentowali w 1895 roku w Paryżu. Pierwsze filmy nie były może z dzisiejszego punktu widzenia ciekawe, ale robiły olbrzymie wrażenie na publiczności. Jednym z pierwszych i najbardziej znanym filmem braci Lumiere jest „Wjazd pociągu na stację La Ciotat”. Podobno część publiczności wybiegała z sali projekcyjnej w obawie, że pociąg w nich wjedzie. Samo to zjawisko pokazuje, jak wielkim szokiem i wyzwaniem dla naszego mózgu było wtedy zrozumienie, że to tylko iluzja.

Oczywiście samo uchwycenie ruchu a następnie projekcja tego zdarzenia przestały wkrótce wystarczać i kino weszło w fazę znaną do dziś, czyli opowiadania historii za pomocą obrazu. Gorąco polecam Ci obejrzeć jeden z pierwszych tego typu filmów, „Podróż na księżyc” Georgesa Meliesa z 1902 roku. Warto wspomnieć, że w filmach tych zaczęto stosować już przemyślane cięcia i kadry, choreografię, ale i efekty specjalne.

Początek XX wieku to dynamiczny rozwój branży kinowej, na filmach dało się już zarobić, zaczął się tworzyć przemysł filmowy, powstawały nowe sale kinowe a aktorzy i producenci stawali się osobami rozpoznawalnymi (choć oczywiście jeszcze daleko im było do rozpoznawalności i zarobków dzisiejszych gwiazd filmowych). Nadal jednak filmy miały charakter niemy, fabuła nie była zbyt rozbudowana (a filmy trwały już kilkadziesiąt minut), większość produkcji była pod względem scenariusza i wykonania po prostu nudna, jednak i to wkrótce miało się zmienić.

Jeśli interesują Cię kwestie techniczne, to wiedz, że pierwsze filmy rejestrowane były z szybkością 16 klatek na sekundę (dzisiejsze rejestruje się najczęściej w 24 klatkach na sekundę). Format obrazu wynosił 4:3, czyli jeszcze do niedawna standard telewizyjny zastępowany dziś przez obraz panoramiczny (proporcja 16:9).

[www.wideoaktywni.pl](http://www.wideoaktywni.pl)

**Georges Méliès** (ur. 1861 w Paryżu, zm. 21 stycznia 1938 tamże) – francuski iluzjonista, reżyser i producent filmowy, pionier kina, karykaturzysta. Nazywany "magiem kina" i "czarodziejem ekranu". Wynalazca licznych trików filmowych, wykorzystywanych w kinie przez wiele następnych lat. Autor ponad 500 filmów.

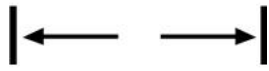
Wywodził się z bogatej rodziny, jego ojciec był fabrykantem obuwia. W 1888 roku, otrzymawszy część jego majątku, Méliès zakupił znany teatr iluzjonistyczny Teatr Robert-Houdin. 28 grudnia 1895 roku uczestniczył w pierwszym płatnym pokazie kinematografu, urządzenie zachwycało go. Od 1896 roku wzbogacił program swojego teatru o projekcje kinowe, w tym samym roku zaczął produkować swoje własne filmy (pierwszym była Talia kart, w której sam zagrał). Początkowo są to filmy zbliżone do filmów braci Lumière, jego pierwszym filmem opartym na triku było Zniknięcie pewnej damy w Teatrze Robert-Houdin (damę zagrała przyszła żona reżysera, Jehanne d'Alcy). Od tego momentu rozpoczął tworzenie filmów opartych na trikach. W 1907 roku w swojej posiadłości w Montreuil wybudował pierwsze na świecie studio filmowe, w którym tworzył swoje filmy. Jego największym sukcesem był nakręcony w 1902 film pt. Podróż na księżyc. Z czasem filmy Méliès'a stawały się coraz mniej popularne, gdyż nie nadążały za rozwojem kinematografii. Reżyser wpadł w kłopoty finansowe, zmuszony był sprzedać studio. W akcji rozpacz w 1923 roku spalił i wrzucił do Sekwany wszystkie swoje filmy. Nie tworzył już filmów, pracował jako sprzedawca w należącym do żony sklepiku ze słodyczami i zabawkami. W 1928 roku spotkał go tam i rozpoznał jeden z dziennikarzy filmowych, doprowadził on do ponownego odkrycia postaci tego pioniera kina. W 1930 roku odbyła się duża retrospektywa twórczości Méliès'a, w 1932 reżyser otrzymał miejsce w przytułku dla emerytowanych twórców filmowych. Zmarł w 1938. Większość jego spuścizny zaginęła, część z niej udało się odzyskać dzięki wnuczce filmowca, Madeleine Matthe-Melies.

Filmy Méliès oparte są na cudowności, zawierają liczne triki filmowe, tematykę baśniową. Reżyser tworzył też rekonstruowane aktualności (np. film Koronacja Edwarda VII) oraz adaptacje literackie. Własnoręcznie projektował i tworzył kostiumy i dekoracje do swoich produkcji. Część filmów sam ręcznie kolorował.

Biografia Méliès posłużyła za tło, do nakręconego w 2011 roku, filmu baśniowego pt. Hugo. Film został zdobywcą 5 Oscarów, 37 innych nagród oraz 88 nominacji[1].

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Georges\\_Méliès](http://pl.wikipedia.org/wiki/Georges_Méliès)

**Poniżej znajdują się zdjęcia mające związek z początkami kina. Jak sądzisz, dlaczego reżyser wykorzystał je w swoim filmie? Co chciał w ten sposób przekazać współczesnemu odbiorcy?**



**Oto kilka recenzji krytyków filmowych. Zapoznaj się z nimi i wskaż, która z nich jest najbardziej bliska Twoim przekonaniom.**

*Wielką siłą filmu jest mistrzowskie połączenie tradycji z najnowocześniejszą technologią.  
Rafał Świątek, Rzeczpospolita*

*Wzruszający, doskonały i niespodziewanie innowatorski – tak najkrócej można określić najnowsze dzieło Martina Scorsese.  
Katarzyna Kasperska, Wirtualna Polska*

*„Hugo i jego wynalazek” to coś więcej niż zabawa – być może tylko Scorsese mógł w taki sposób połączyć nowoczesność z tradycją. W technice 3D złożyć piękny hołd Georgesowi Meliesowi, ojcu całego kina fantastycznego, to pomysł przewrotny i zachwycający.  
Jakub Demiańczuk, Dziennik*

*„Hugo” to jeden z filmów, na których rodzice bawią się nie gorzej niż dzieci. Obraz piękny, jak z niegdyśjszej baśni albo z kinematograficznych pokazów w paryskich kawiarniach sprzed stulecia. Tyle że w perfekcyjnym 3D.  
Krzysztof Kwiatkowski, Newsweek Polska*

*Hugo i jego wynalazek nie jest filmem stricte dla dzieci. To raczej obraz dla tych i o tych, którzy mają w sobie właściwą dziecku wiarę i skłonność do marzeń.*  
*Maciej 'repek' Reputakowski, Poltergeist*

<http://filmometr.pl/recenzje/hugo-i-jego-wynalazek/comment-page-3/#comments>

Przygotowała: Justyna Szczepaniak